

1919: Kiedy bolszewicy zwrócili się przeciwko robotnikom

Po stu latach wspominamy strajki w fabryce Putiłowa i w Astrachaniu

Crimethinc.

2019

Spis treści

Realizm bolszewicki	3
Wrogowie, wszędzie wrogowie	3
Opór robotników wobec Sowieckiego Państwa	6
Odpowiedź bolszewików	7
Polityka gospodarcza partii komunistycznej	8
Koniec oporu wobec bolszewickiego realizmu	12

Sto lat temu w Rosji tysiące robotników strajkowało w mieście Astrachań i w fabryce Putiłowa w Piotrogradzie, stolicy rewolucji. W 1917 roku strajki w fabryce Putiłowa były jedną z głównych iskier, które zapoczątkowały rewolucję lutową, kończąc epokę caratu. Teraz szefami byli partyjni biurokraci, a robotnicy strajkowali przeciwko socjalistycznemu rządowi. Co na to dyktatura proletariatu?

W nawiązaniu do naszej książki o przejęciu władzy przez bolszewików, “Kontrewolucja rosyjska”, patrzymy wstecz, aby uczcić setną rocznicę rzezi, jaką bolszewicy urządzili robotnikom z fabryki Putiłowa. Tym samym, którzy wcześniej pomogli im dojść do władzy. Dziś, gdy wielu ludzi, którzy nie przeżyli realnego socjalizmu, propaguje zniekształconą wersję wydarzeń, istotne jest, aby zrozumieć, że bolszewicy stosowali jedne z najkrwawszych represji nie wobec kapitalistycznych kontrrewolucjonistów, ale wobec strajkujących robotników, anarchistów i bratnich socjalistów. Ci, którzy nie pamiętają o przeszłości, są skazani na jej powtarzanie.

Realizm bolszewicki

W marcu 1919 roku bolszewicy mieli niekwestionowaną władzę nad państwem rosyjskim, ale rewolucja wymykała się im z rąk. Jako samozwańczy pragmatycy i realiści uważali, że rewolucja musi być odgórnie kierowana przez ekspertów. Któż może lepiej zrozumieć potrzeby chłopów i właściwe środki komunalizacji ziemi i podziału zbiorów niż rewolucyjny biurokrata miejski? Kto wie więcej o trudnej sytuacji robotników fabrycznych niż aparatczyk, który kiedyś pracował w fabryce, a dziś spędza swój czas na chodzeniu na zebrania komitetów i interpretowaniu dyktatu Ojców Proletariatu, ludzi takich jak Lenin, Trocki, Kamieniew, Sokolnikow i Zinowiew, którzy nigdy w życiu nie pracowali w fabryce ani nie uprawiali roli? A kto lepiej ochroni interesy żołnierzy niż komisarz polityczny, który podczas ofensywy stoi na tyłach linii frontu, z pistoletem w ręku, gotowy zastrzelić każdego, kto nie rzuci się w ogień wroga?

Realizm bolszewicki jasno wskazywał, że jedynym sposobem na przeprowadzenie prawdziwej rewolucji jest przejęcie władzy w państwie, uczynienie go jeszcze silniejszym i wykorzystanie go do zniszczenia wszystkich wrogów – którzy z definicji byli kontrrewolucjonistami. Ale kontrrewolucjoniści musieli mieć tajne szkoły w każdym mieście i wsi, ponieważ w 1919 roku coraz więcej ludzi wstępowało w ich szeregi, zwłaszcza chłopów, robotników i żołnierzy.

Nie wszyscy mogą dotrzeć do Ziemi Obiecanej. Po drodze “dyktatura proletariatu” była zmuszona zabić całą masę proletariuszy.

Wrogowie, wszędzie wrogowie

Nikczemni anarchiści zniekształcili odwieczny rewolucyjny slogan: “wyzwolenie robotników jest zadaniem komisarzy politycznych – wracajcie do pracy, wszystko jest pod kon-

trą”. Zastąpili je niebezpiecznym rewizjonistycznym kłamstwem – “wyzwolenie robotników jest zadaniem samych robotników” – i coraz więcej ludzi zaczęło w to wierzyć. W kwietniu 1918 roku bolszewicy rozpętali terror przeciwko anarchistom, szczególnie rosnącym w siłę w Moskwie. We wrześniu wprowadzili Czerwony Terror wobec wszystkich byłych sojuszników, zabijając ponad 10.000 w ciągu pierwszych dwóch miesięcy i wprowadzając system gułagów.

Zmuszeni byli także również skierować swoją broń przeciwko chłopom, którzy otwarcie buntowali się wobec “komunizmu wojennego”, w ramach którego Armia Czerwona i biurokraci partyjni mogli kraść chłopom żywność, żywy inwentarz i zapasy, jakie tylko uznali za stosowne. Najwyraźniej niewykształceni chłopci nie mieli wystarczającego słownictwa, by zrozumieć, że ta kradzież była “rekwizycją”, że ich głód był formą “komunizmu” i że wszystko to było pod nadzorem nieprzekupnych ludzi, którym na sercu leżał ich najlepszy interes. W sierpniu 1918 roku Lenin nakazał Czekę i Armii Czerwonej przeprowadzenie masowych egzekucji w Penzie i Niżnym Nowogrodzie, by położyć kres protestom. Ale niezgoda tylko się rozprzestrzeniła, a chłopci zrezygnowali z protestów, by uzbroić się i walczyć. Wielu z nich utworzyło “Zielone Armie”, lokalne oddziały chłopskie, które często walczyły zarówno przeciwko Białej, jak i Czerwonej Armii.

Armii Czerwonej także nie dostawało realizmu. Prawdopodobnie najskuteczniejszymi jednostkami bojowymi w wojnie przeciwko carom i kapitalistom z Białej Armii były lokalne ochotnicze oddziały, które wybierały i odwoływały własnych oficerów, nie przyznawały żadnych specjalnych przywilejów oficerom, określały swoje cele, ogólne strategie i zasady organizacyjne na zebraniach, polegały na dobrej woli lokalnych rad, które je zaopatrywały i doskonale znały teren, na którym działały. Do takich oddziałów należała Wolna Bojowa Drużyna Maruszy, Rewolucyjna Powstańcza Armia, Pułk Dwiński, Anarchistyczna Federacja Altaju. Niewiele innych oddziałów było w stanie zadać decydujące porażki siłom carskim, nawet wtedy, gdy miały one przytłaczającą przewagę w liczbie i uzbrojeniu. Fakt, że bojownicy walczyli za sprawę, w którą wierzyli, byli prowadzeni przez strategów wybranych ze względu na ich zdolności, a miejscowi chłopci i robotnicy wspierali ich całym sercem, pozwolił im wykorzystać teren na swoją korzyść, walczyć odważnie niż przeciwnicy, wprowadzać innowacyjne i inteligentne strategie w odpowiedzi na zmieniające się okoliczności, a także przechodzić od walki partyzanckiej do konwencjonalnej w sposób, który dezorientował wroga. Takie grupy walnie przyczyniły się do pokonania generała Denikina, admirała Kołczaka i barona Wrangla, kończąc trzy wielkie ofensywy Białych – nie wspominając o zdobyciu Moskwy na początku Rewolucji Październikowej.

Jednak wszystkie te grupy miały fatalną wadę. Bojownicy ci często przedkładali słuchanie miejscowych chłopów i robotników oraz własnych zwykłych żołnierzy nad mądre dyktaty Ojców Proletariatu płynące ze stolicy. Co gorsza, czasami słuchali tych nakazów, a mimo to nie byli im posłuszni. A kiedy partyjni przywódcy w swej nieskończonej mądrości decydowali, że dla dobra rewolucji trzeba dokonać masakry chłopów i robotników, oddziały dowodzone przez tych właśnie chłopów i robotników po prostu nie nadawały się do tego zadania.

Aby zwiększyć efektywność Armii Czerwonej, mędracy partii bolszewickiej postanowili wziąć lekcje od wielkich militarystów w historii, zaczynając od armii carskiej. Do czerwca 1918 roku zlikwidowali oni wszystkie antyrealistyczne procedury, które rewolucjoniści błędnie wprowadzili do Armii Czerwonej: zaprzestali wybierania oficerów przez żołnierzy, którzy mieli pod nimi służyć, przywrócili arystokratyczne przywileje i stopnie oficerskie, rekrutowali byłych carskich oficerów przyzwyczajonych do tych przywilejów, a także wprowadzili komisarzy politycznych, którzy mieli szpiegować żołnierzy i wykorzeniać wszelkie błędne myślenie. W końcu to zbuntowani żołnierze-idealiści obalili jeden reżim w 1917 roku – a bez odpowiedniej dawki realizmu mogliby obalić kolejny.

Bolszewicy wyciągnęli też wnioski z historii imperialistycznych armii, które wysyłały żołnierzy do walki z rebeliantami z jednego końca imperium na drugi. Była to oznaka wrażliwej życzliwości bolszewików. Z psychologicznego punktu widzenia znacznie łatwiej było żołnierzom spod koreańskiej granicy unikać bratania się z ukraińskimi chłopami i robotnikami w okolicach Charkowa (a czasem ich masakrować), a ukraińskojęzycznym żołnierzom unikać bratania się z koreańskimi chłopami i robotnikami w okolicach Władywostoku (i też czasem ich masakrować). Ta strategiczna praktyka pomagała również uchronić żołnierzy przed zgubieniem się. Żołnierz Armii Czerwonej z Ukrainy, walczący z kontrrewolucjonistami w Irkucku, miałby trudności z uzyskaniem wsparcia od miejscowych lub znalezieniem drogi do domu bez przepustki. To gwarantowało, raczej pozostanie w swoim pułku, zamiast zdezerterować w przyływie antyrealizmu. A gdyby się zgubił, to jasnowłosego okrągłookiego Ukraińca łatwo było spostrzec wśród miejscowych, i odesłać do właściwych władz. Dobra organizacja: tak właśnie przeprowadza się udaną rewolucję!

Jednak żołnierze Armii Czerwonej nie byli wystarczająco wykształceni, aby to zrozumieć. W ciągu jednego roku doszło do miliona dezercji. Wiele oddziałów Armii Czerwonej zabrało broń i przyłączyło się do chłopów, którzy tworzyli niezależne Zielone Armie. Później ogromne grupy przyłączyły się do Machno, który naiwnie pokonywał białych, nie wprowadzając własnej dyktatury. Tak więc bolszewicy musieli stać się sprytniejsi niż ich carscy i imperialistyczni mentorzy. Tradycyjne rozstrzelanie dziesiątków tysięcy dezercerów nie wystarczało.. W przyływie twórczego realizmu zaimprovizowali nową taktykę: brali na zakładników członków rodzin żołnierzy i rozstrzelali ich, jeśli dezercerzy sami nie zgłosili się do rozstrzelania.

Plakat propagandowy: “Dezercerze, wyciągam do ciebie rękę. Jesteś takim samym niszczycielem państwa robotniczo-chłopskiego jak ja, kapitalista!”.

Podczas gdy tak wiele kul Armii Czerwonej kończyło w ciałach żołnierzy Armii Czerwonej lub w niewykształconych mózgach antyrealistycznych chłopów, zbyt mało wystrzelano w kierunku Białej Armii – a Biała Armia rosła w siłę, zagrażając rewolucji z każdej strony. Armia Czerwona powoli wypierała Północną Ekspedycję Rosyjską złożoną z Brytyjczyków i Amerykanów na froncie północno-dwińskim, ale intensywne walki prowadzone zimą nie zdołały wyprzeć generała Denikina z Donbasu we wschodniej Ukrainie. W międzyczasie francuskie siły ekspedycyjne wylądowały w Odessie, Biała Armia umocniła swoją pozycję na Kaukazie, a na początku marca admirał Kołczak rozpoczął generalną ofensywę na froncie wschodnim, szybko zdobywając Ufę i coraz więcej terenu.

Anarchistyczna Czarna Armia utrzymała linię na południowej Ukrainie, ale sprytni bolszewicy sojusznicy pozbawiali ich broni i amunicji, mając nadzieję, że Biała Armia ich wykończy. Była to efektywna ekonomizacja zasobów ze strony Ojców Proletariatu. Gdyby Biali zabili wszystkich anarchistów, nie byłoby z kim debatować, tracąc czas i środki na propagandę. A i ludziom łatwiej byłoby wybrać sobie właściwych wyzwolicieli bez słuchania wrednych kłamstw, że sami mogą się wyzwolić.

Strategia odcinania dostaw dla Czarnej Armii miała obrócić się przeciwko jej autorom latem 1919 roku. Po tym jak Denikin przełamał front, posunął się tak daleko przeciwko bezradnemu Trockiemu, że zagroził Moskwie i dopiero spektakularny sukces anarchistów w bitwie pod Pieregonówką we wrześniu 1919 r. odciął linie zaopatrzenia Białych, ostatecznie zmuszając Denikina do odwrotu. Ale przecież właśnie dlatego bolszewicy mieli sojuszników: łatwiej było nie umieszczać na liście "wrogów" od razu wszystkich, w nadziei, że najpierw pozabijają się nawzajem w sposób korzystny dla bolszewików.

Opór robotników wobec Sowieckiego Państwa

Cofnijmy się do początku 1919 r., kiedy wobec tak silnego oporu bolszewicy potrzebowali więcej sojuszników. Co prawda, po kilku miesiącach terroru, zalegalizowali mienszewików i skłonili różne oddziały anarchistów aby skupiły się na walce z białymi, ale wciąż potrzebowali większego wsparcia. Po pół roku zabijania i więzienia jej członków, zalegalizowali także Partię Socjalistów-Rewolucjonistów (SR). Oddajmy sprawiedliwość: w poprzednim roku eserzy próbowali zabić i uwięzić bolszewików, po tym jak bolszewicy próbowali zmonopolizować wszystkie instrumenty, które pozwoliłyby im zabijać i więzić ludzi.

Teraz bolszewicy teraz zdobyli monopol, ale rewolucja nie może się obronić, jeśli zbyt wielu jej uczestników nie żyje lub jest w więzieniu. Wciąż potrzebowali pomocy w przekonaniu ludzi aby dla nich pracowali i walczyli. Eserzy byli dobrymi propagandystami, znacznie bardziej popularnymi niż bolszewicy. Poza tym, łatwiej mieć ich na oku, gdy działali jawnie, z publicznymi biurami w Moskwie, niż gdyby zeszli do podziemia.

Eserzy zdecydowali się zaufać bolszewikom, mając nadzieję, że uda im się odzyskać kontrolę nad sołdatami lub pozyskać współpracę innych sił rewolucyjnych. Ale gdy tylko wyszli z ukrycia, Czeka zaczęła regularnie aresztować kolejnych przywódców SR, oskarżając ich o konspirację i wywożąc do łagrów. Organizacja nigdy nie odzyskała dość sił by przeciwstawić się bolszewikom. Tymczasem legalizacja SR i mienszewików zmniejszyła liczbę wrogów, z którymi komuniści musieli walczyć, i uwolniła więcej sił do pracy nad propagandą na rzecz rewolucji.

Bolszewicy wciąż mieli mnóstwo problemów. Nie dość, że buntowało się tak wielu chłopów i żołnierzy, to jeszcze zaczęli buntować się robotnicy fabryczni. W mieście Astrachań robotnicy rozpoczęli strajk. Co gorsza, przyłączyło się do nich wielu żołnierzy Armii Czerwonej, a podobne strajki zaczęły się rozprzestrzeniać w Orle, Twerze, Tule i Iwanowie. Następnie wybuchły strajki w gigantycznej fabryce Putiłowa w Piotrogradzie, stolicy rewolucji.

Fabryka Putiłowa budowała tabor kolejowy i inne produkty dla kolei, zanim zajęła się produkcją artylerii i uzbrojenia dla wojska. Później produkowała również traktory, które stały się niezbędne do uprzemysłowienia rosyjskiego rolnictwa, po tym jak Lenin zarządził przejście od komunizmu wojennego do “państwowego kapitalizmu” Nowej Polityki Ekonomicznej. Strajk w tej fabryce był szczególnie kłopotliwy dla bolszewików, ponieważ fabryka Putiłowa była jednym z mateczników rewolucji. Rewolucja w lutym 1917 roku zrodziła się czterech środowiskach: zbuntowanych jednostek wojskowych na froncie, kobiet protestujących przeciwko rządowym racjom żywności, marynarzy stacjonujących w Kronsztadzie i Piotrogradzie oraz strajkujących robotników w fabryce Putiłowa. Strajki w fabryce Putiłowa były również jedną z iskieł, które wywołały rewolucję 1905 roku.

Bolszewicy rozprawili się już z pułkiem dwińskim — bohaterami rewolucji i symbolem odmowy żołnierzy do walki w imperialistycznej wojnie — poprzez zamordowanie jego dowódcy, Graczowa, i rozwiązanie pułku. Udało im się to zrobić po cichu i poza zasięgiem opinii publicznej. Później, w 1921 r., wyjaśniali, że w trakcie rewolucji marynarze z Kronsztadu w jakiś sposób z zagorzałych obrońców rewolucji stali się drobnomieszczańskimi indywidualistami infiltrowanymi przez Białych agentów. Nikt tak naprawdę nie wierzył Trockiemu, gdy to mówił, ale to nie miało znaczenia. Stawką nie była prawda, lecz władza; bolszewicy zmiażdżyli już wszystkich swoich pozostałych wrogów, a na pytania o politykę kronsztadzkich marynarzy odpowiadali zabijając ich, a nie dyskutując.

Ale Kronsztad miało być zmiażdżony dopiero za dwa lata. W marcu 1919 roku bolszewicy wciąż mieli wielu wrogów i wszyscy czekali, jak to się skończy. Robotnicy Putiłowa mieli kilka prostych żądań: zwiększenie racji żywnościowych, ponieważ umierali z głodu; wolność prasy; zakończenie czerwonego terroru i zniesienie przywilejów dla członków partii komunistycznej. Co mogli zrobić bolszewicy? Czy możliwa była rewolucja bez głodzenia robotników, zamykania krytycznych gazet, znikania rewolucjonistów o innych poglądach i wyniesienia członków partii do rangi nowej arystokracji?

Odpowiedź bolszewików

Co za głupie pytanie! Bolszewicy byli realistami, a ich strategia polegała na dokonaniu rewolucji poprzez zdobycie kontroli nad państwem. Państwo było rewolucją, tak długo jak było państwem bolszewickim. Nie mogli wzmocnić państwa bez wyeliminowania swoich rywali, wyciśnięcia z robotników i chłopów każdej kropli potu i krwi oraz podzielenia bogactwa między siebie. Kto przy zdrowych zmysłach zostałby bolszewikiem, gdyby nie oznaczało to większej wypłaty, gwarantowanych racji żywnościowych i szansy na awans w świecie? Partia Komunistyczna potrzebowała realistów. Idealiści umarliby z głodu. Ci, którzy byli gotowi powiedzieć, że państwo to rewolucja, a posłuszeństwo to wolność, otrzymali szansę wniesienia swoich talentów do budowy nowego aparatu.

Jeśli chodzi o frajerów, którzy pozostali robotnikami, zamiast zostać funkcjonariuszami Partii, bolszewicy wiedzieli, że rolą robotników jest praca. Robotnicy, którzy nie pracują,

byli jak zepsute maszyny. Każdy realista wam powie, że kiedy maszyna się psuje, jedyną rzeczą, jaką można zrobić, jest wyprowadzić ją na podwórze i wsadzić jej kulkę w mózg.

Między 12 a 14 marca Czeka spadła na Astrachań. Zabito od 2000 do 4000 strajkujących robotników i dezertersów z Armii Czerwonej. Niektórych zabili przez rozstrzelanie, innych utopili, przywiązując im do szyi kamienie i wrzucając do rzeki. Tej ostatniej techniki nauczyli się od bohaterów Lenina, jakobinów – oświeconych burżuazyjnych rewolucjonistów, którzy zmasakrowali dziesiątki tysięcy chłopów, którzy nie byli wystarczająco wykształceni, by wiedzieć, że wspólnota to przeszłość, a prywatyzacja ziemi to droga przyszłości.

Znacznie mniej ofiar było wśród burżuazji, między 600 a 1000 ludzi. Najmądrzejsi z burżuazji już wstąpili do partii komunistycznej, uznając to za najlepszy sposób skorzystania na nowej sytuacji. Ale co sztywniejsi konserwatyści burżuazyjni byli stanowczo przeciwni bolszewikom, anarchistom i arystokratom, choć nie byli przeciwni sprzymierzaniu się z tymi ostatnimi. Każdy system polityczny, w którym nie mogliby robić, co chcieli, z kim chcieli, nazywali “tyranią”.

Konserwatywna burżuazja, gdyby była u władzy, też zmiażdżyłaby strajkujących, być może głodem zamiast kul. Bolszewicy i tak twierdzili, że strajkujący robotnicy musieli być agentami burżuazyjnego porządku. Co ciekawe, kiedy anarchiści wywłaszczyli burżuazję w Moskwie w kwietniu 1918 roku, bolszewicy nazwali anarchistów “bandytami” i zwrócili własność burżuazji. Teraz zabijali zarówno burżuazyjnych dysydentów, jak i strajkujących robotników – ale zdecydowanie chętniej robotników.

Robotnicy nie od razu przyswoili sobie tę lekcję. Początkowo represje państwowe tylko wzmacniały sprzeciw robotników. Według przechwyconych depeš bolszewickich, w czerwcu 1919 roku, trzy miesiące po wszystkich egzekucjach w fabryce Pułowa, w samym Piotrogradzie strajkowało 60 tysięcy robotników. Biedni bolszewicy nie mieli innego wyboru, jak tylko zabijać jeszcze więcej robotników i rozbudowywać system łagrów do tego stopnia, że mógł on reedukować nie tylko tysiące, ale i miliony.

Wielu późniejszych marksistów niesprawiedliwie obwiniało Józefa Stalina za przekształcenie ZSRR w masową maszynę mordu. Początki tej makabrycznej ewolucji możemy dostrzec właśnie tutaj, w potrzebie władz bolszewickich do zabijania robotników w imię robotników. Cały aparat partyjny, od Lenina poczynając, poświęcił się likwidacji wszelkiej opozycji, a całe to potworne przedsięwzięcie było zaplanowane od momentu, gdy komuniści uznali, że są świadomą awangardą proletariatu, że egalitaryzm ekonomiczny można osiągnąć poprzez elitaryzm polityczny, a cele wolnościowe usprawiedliwiają środki autorytarne.

Polityka gospodarcza partii komunistycznej

Inne nurty rewolucyjne miały sprzeczne poglądy na temat żądań robotników i ich instrumentów samoorganizacji. Jedni opowiadali się za radami fabrycznymi, które spontanicznie powstały wokół rewolucji lutowej. Inne opowiadały się za związkami zawodowymi robotników, które rozrosły się ogromnie w ciągu 1917 roku. Jedynie bolszewicy zajmowali

stanowisko realistyczne, zmieniając swój stosunek do tych struktur w zależności od tego, w którą stronę wiał wiatr. Jak udokumentował Carlos Taibo, bolszewicy na przemian promowali sowiety i związki zawodowe, próbowali włączyć je do większych struktur biurokracyjnych kontrolowanych przez Partię, ograniczali ich władzę i całkowicie je likwidowali. Ich podejście różniło się diametralnie w zależności od tego, czy wierzyli, że mogą wykorzystać te organizacje do wzmocnienia własnej władzy, czy też obawiali się, że zagrażają one bolszewickiej supremacji. Jedyną konsekwentną zasadą było oddanie całej władzy partii.

Dzięki odpowiedniej propagandzie, w 1917 roku bolszewicy zyskali ogromną popularność. Obiecywali redystrybucję ziemi bezpośrednio do chłopów, zakończenie wojny bez pozwolenia imperialistycznym Niemcom na aneksję terytorium, oraz oddanie robotnikom kontroli nad ich miejscami pracy. Widzieliśmy już, jak złamali dwie pierwsze obietnice. Jeśli chodzi o obietnicę daną robotnikom, to ze wzrostem swojej biurokratycznej władzy zaczęli szczuć jedną na drugą różne organizacje robotnicze.

W 1917 roku w setkach fabryk w całej Rosji zaczęły powstawać rady fabryczne, a liczba członków związków zawodowych wzrosła z kilkudziesięciu tysięcy do 1,5 miliona. Początkowo to mienszewicy zdominowali związki zawodowe i wykorzystali swoje wpływy, by skłonić je do poparcia przedpaździernikowego rządu Kiereńskiego. Zgodnie z relacją trockistów, “przygotowując się do przejęcia władzy, Lenin i jego zwolennicy próbowali podejść do związków zawodowych z nowej perspektywy i określić ich rolę w systemie sowieckim”. Obiecując im większą władzę, bolszewicy mieli nadzieję zdobyć poparcie — lub choćby przyzwolenie — związków zawodowych dla swojego projektu przejęcia kontroli nad państwem.

Według dwóch innych pro-leninowskich badaczy Lenin “zasadniczo porzucił hasło ‘Cała władza w ręce Rad”, gdy tylko “przekonał partię, że nadszedł właściwy czas, by przejąć władzę państwową “. Jest to dość dosłowne przyznanie się do faktu. Jeśli sowiety miałyby mieć całą władzę, Partia nie mogłaby mieć żadnej.

Bolszewiccy mówcy na drugim Wszechrosyjskim Zjeździe Sowietów, 26 października [kalendarz starego stylu], 1917 (cyt. w Maurice Brinton, *The Bolsheviks and Workers' Control 1917-1921*

Rewolucja zwyciężyła. Cała władza przeszła w ręce Sowietów [...] Strajki i demonstracje w Piotrogradzie są szkodliwe. Prosimy Was o zakończenie wszelkich strajków w sprawach gospodarczych i politycznych, o wznowienie pracy i prowadzenie jej w sposób zupełnie zwyczajny... Każdy człowiek na swoim miejscu. Najlepszym sposobem wspierania rządu radzieckiego w tych dniach jest wykonywanie swojej pracy.

Lenin, przemówienie na Jedenastym Kongresie w 1922r.

Jest absolutnie konieczne, aby cała władza w fabrykach była skoncentrowana w rękach kierownictwa [...] W tych okolicznościach jakakolwiek bezpośrednia interwencja związków zawodowych w zarządzanie przedsiębiorstwami musi być uważana za wybitnie szkodliwą i niedopuszczalną

I znów relacjonują trockiści:

Bolszewicy wezwali teraz związki zawodowe aby oddały szczególną przysługę rodzącemu się państwu radzieckiemu i zdyscyplinowały komitety fabryczne. Związki zawodowe wystąpiły zdecydowanie przeciwko próbom komitetów fabrycznych utworzenia własnej organizacji narodowej. Nie dopuściły do zwołania planowanego ogólnorosyjskiego kongresu komitetów fabrycznych i zażądały całkowitego podporządkowania komitetów.” Pod koniec 1917 roku bolszewicy zmusili komitety fabryczne do włączenia się w struktury związków zawodowych, próbując w ten sposób ograniczyć ich autonomię.

1918: Rozstrzelanie.

Od momentu dojścia do władzy bolszewicy traktowali rady robotnicze jako zagrożenie. Dlaczego? Wielu leninistów, a także wspomniany trockista, twierdziło, że rady były świadome swoich interesów tylko na poziomie poszczególnych zakładów, nie mogły brać pod uwagę interesów całej gospodarki ani całej klasy robotniczej. Zaprzeczają temu jednak liczne przykłady solidarności pomiędzy sowietami i radami robotniczymi w całym kraju, poczynając już od 1917 roku, a także fakt materialnego wsparcia chłopów i robotników miejskich dla anarchistycznych oddziałów walczących z Białą Armią w anarchistycznych strefach Ukrainy i Syberii, gdzie idealistyczni rewolucjoniści pozwolili robotnikom i chłopom organizować się samodzielnie. Sam fakt, że pod koniec 1917 roku rady fabryczne próbowały koordynować działania na poziomie ogólnokrajowym, świadczy o tym, że były one w trakcie procesu rozwoju czegoś, co można by nazwać uniwersalną, proletariacką i rewolucyjną świadomością; to właśnie sami bolszewicy przerwali ten proces.

Z perspektywy bolszewików najbardziej niebezpieczne w świadomości rad fabrycznych było to, że mogła ona nie doprowadzić do powstania takiego rodzaju świadomości klasy robotniczej, jakiego bolszewicy desperacko potrzebowali, by utrzymać się przy władzy. Samoorganizujące się fabryki wspierałyby rewolucyjną armię robotników i chłopów, ale prawdopodobnie nie wspierałyby Armii Czerwonej w tłumieniu buntów robotniczo-chłopskich, ani nie poparłyby wysoce niepopularnej cesji Ukrainy, Polski i Prybałtyki, dokonanej przez Lenina na rzecz imperialnych Niemiec.

Rady były niebezpieczne także z innego powodu. Były one nie tylko organem autonomii i samoorganizacji robotniczej, który sprawiał, że każda partia polityczna stawała się zbędna, ale również przyczyniały się do erozji dyscypliny partyjnej. Robotnicy w radach, chociaż związani z mienszewikami, bolszewikami lub jakąkolwiek inną partią, mieli tendencję do działania w zgodzie ze swoimi wspólnymi interesami jako robotników fabrycznych, a nie z interesami partyjnymi.

Jak zauważył Paul Avrich, bolszewicy wykorzystali subtelne rozróżnienie między dwiema bardzo różnymi wersjami kontroli robotniczej. oznaczało bezpośrednią kontrolę i zarządzanie przez samych robotników, ale władze komunistyczne odmawiały spełnienia tego postulatu. Preferowane przez nie hasło “ ” nie oznaczało niczego ponad nominalny nadzór robotników nad organizacją fabryki. W systemie wprowadzonym przez bolszewików robotnicy uczestniczyli w podejmowaniu decyzji

w miejscu pracy razem z szefami, którymi mogli być przedrewolucyjni kapitalistyczni właściciele lub agenci partii i państwa, w zależności od aktualnej polityki sowieckiej.

Wszystkie ostateczne decyzje były podejmowane przez Najwyższy Sowiet Gospodarki Narodowej (Всесоюзный / VSNKh), niewybieralny, biurokratyczny organ powołany w grudniu 1917 roku dekretem Sownarkomu i Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Wszystkie te biurokratyczne organy były przez cały czas kontrolowane przez bolszewików, co oznaczało, że żaden robotnik nie mógł mieć ostatecznego wpływu na decyzje w miejscu pracy bez zostania pełnoetatowym działaczem partyjnym i wspierania się na najwyższe szczeble biurokracji.

Już w marcu 1918 roku zgromadzenie rad fabrycznych w Piotrogradzie potępiło autokratyczny charakter rządów bolszewickich i bolszewicką próbę rozwiązania rad fabrycznych, które nie znajdowały się pod kontrolą partii. Autokratyzm ten nasilił się jeszcze bardziej, gdy latem 1918 roku bolszewicy przeprowadzili nacjonalizację gospodarki, zwiększając kontrolę partii i kierując fabrykami przy pomocy “ekspertów” rekrutujących się z dawnego reżimu.

Choć początkowo istniała niezagospodarowana przestrzeń między zorientowanymi ekonomicznie radami fabrycznymi a zorientowanymi politycznie radami miejskimi i wiejskimi, partia komunistyczna szybko ujedynoliciła i zbiurokratyzowała soviety terytorialne, zaczynając od przepisów regulujących wybory do sovietów w marcu 1918 roku, a kończąc na konstytucji sowieckiej z 1922 roku. Jeszcze szybciej pozbyli się rad skupiających wszystkich robotników w fabryce lub innym zakładzie pracy, zastępując je symbolicznymi przedstawicielami robotników, całkowicie podporządkowanymi dyrektorowi mianowanemu przez Partię.

Komuniści robili to wszystko, jednocześnie głośno powtarzając swoje hasło i obietnicę z kampanii wyborczej z 1917 roku: “Cała władza w rękach Sowietów”. W końcu udało im się obejść sprzeczność polegającą na jednoczesnym promowaniu i tłumieniu sovietów, deklarując, że rady przedstawicieli przedstawicieli przedstawicieli, a nawet rady przedstawicieli przedstawicieli przedstawicieli przedstawicieli, również są “sovietami”. W rzeczywistości komitetem najbardziej oddalonym od jakiegokolwiek rzeczywistego sovietu złożonego z realnie żyjących chłopów, robotników i żołnierzy był “Soviet Najwyższy”. Ponieważ bolszewicy ściśle kontrolowali wszystkie te wyższe, bardziej biurokratyczne organy rządowe, które według ich decyzji również powinny być nazywane “sovietami”, mogli wreszcie uczciwie powiedzieć “Cała władza dla sovietów” – ponieważ teraz znaczyło to: “Cała władza dla nas!”.

Ta genialna sztuczka była bardzo podobna do tej, którą zastosowali Ojcowie Założyciele Stanów Zjednoczonych, kiedy to grupa bogatych kupców i właścicieli niewolników ustanowiła rząd “z ludu, przez lud i dla ludu”. Właściciele niewolników kwalifikowali się jako ludzie; niewolnicy nie.

Bolszewicy zaczęli od zmiżdżenia rad fabrycz, ale nie czekali długo, by zatopić zęby w związkach zawodowych i pozbawić je niezależności. Warto zauważyć, że wystąpili przeciwko związkom prewencyjnie, zapobiegając ewentualnemu zagrożeniu dla totalitarnych rządów jeszcze zanim związki zaoferowały jakiegokolwiek oznaki oporu. Na Pierwszym Wszech-

rosyjskim Kongresie Związków Zawodowych w styczniu 1918 roku bolszewicy skutecznie bronili swojego stanowiska, że związki zawodowe powinny zostać podporządkowane rządowi radzieckiemu, w obliczu sprzeciwu mienszewików i anarchistów, którzy twierdzili, że związki powinny pozostać niezależne.

Bolszewikom udało się zdominować związki zawodowe za pomocą Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Do 1919 roku, pod pretekstem nadzwyczajnych środków, jakich wymagała wojna domowa, Rada Centralna została w pełni włączona do biurokracji, która była teraz całkowicie kontrolowana przez kierownictwo partii.

Oczywiście, jak już pokazaliśmy, “nadzwyczajne środki” partii komunistycznej poprzedziły rosyjską wojnę domową; mogły one być główną przyczyną opozycji i oburzenia, które napędzały liczne i skłócone frakcje walczące w wojnie domowej.

W 1921 roku, kiedy wojna domowa była już prawie zakończona, a bolszewicka dominacja bezdyskusyjna, Lenin i jego zwolennicy mogli odejść od “komunizmu wojennego”. Potem pojawiło się więcej wymówek o wyjątkowych okolicznościach, opóźniających po raz kolejny podział bogactwa, które rzekomo czekało w robotniczym raju. Rezultatem była Nowa Polityka Ekonomiczna (NEP), którą sam Lenin opisał jako “wolny rynek i kapitalizm, oba podlegające kontroli państwa” wraz z przedsiębiorstwami państwowymi działającymi “na zasadzie zysku”. Anarchiści mogli być jednymi z pierwszych, którzy rzucili oskarżenie o “kapitalizm państwowy”, ale Lenin zaakceptował tę etykietę jako obiektywny fakt.

Podsumowując, bolszewicy wahali się od listopada 1917 roku do NEP-u w 1921 roku, wielokrotnie zmieniając swoją politykę gospodarczą. W trakcie tych zmian powierzali kontrolę nad miejscem pracy kapitalistycznym bossom z symbolicznym nadzorem robotniczym, partyjnym pachołkom, biurokratycznym komitetom najwyższym i nepmenom, ekonomicznym oportunistom ery NEP-u. Wydaje się, że jedynymi ludźmi, którym bolszewicy nie byli skłonni zaufać, byli sami robotnicy.

Antykolonialny marksista Walter Rodney, który sympatyzował ze Stalinem i w pełni popierał Lenina, przyznał jednak, że “państwo, a nie robotnicy, skutecznie kontrolowało środki produkcji”. Pokazał również, w jaki sposób Związek Radziecki odziedziczył i pogłębił rosyjski imperializm wcześniejszego reżimu carskiego – choć to temat na przyszły esej.

Realista wie, że najlepszym kontrargumentem dla tych wszystkich sentymentalnych narzekań jest niezaprzeczalny fakt, że w końcu strategia bolszewicka zatriumfowała. Wyeliminowali oni wszystkich swoich wrogów. Idealiści nie żyli – a zatem nie mieli racji. Czy można znaleźć lepszy pozytywny dowód na słuszność stanowiska bolszewików?

Koniec oporu wobec bolszewickiego realizmu

Sprawy natychmiast się poprawiły. Robotnicy nie musieli już pracować dla wzbogacenia klasy kapitalistycznej. Teraz sami korzystali z owoców swojej pracy. (Oczywiście z wyjątkiem tych wszystkich robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach wolnorynkowych, dopuszczonych przez NEP, oraz milionów chłopów, którzy całkiem dosłownie musieli od-

dawać owoce i zboże, które uprawiali). Aby uprościć sprawę, całe zebrane przez nich społeczne bogactwo było przechowywane w funduszu powierniczym zarządzanym przez pracowników umysłowych. Pracownicy umysłowi pracowali o wiele ciężiej i wymagali większego wynagrodzenia, lepszego jedzenia i większych domów – ale zadbali również o to, by większość tego bogactwa poszła na wystawienie 11-milionowej armii (której brakowało za ledwie miliona do bycia największą armią w historii świata). I na cholernie dobrą operę. I na jeden z najbardziej rozbudowanych aparatów tajnej policji, jaki kiedykolwiek istniał, aby zapewnić ludziom bezpieczeństwo.

W czasach stalinowskich Pięciolatek gospodarka radziecka rozwijała się szybciej niż inne współczesne jej gospodarki kapitalistyczne i uniknęła kryzysu, który ogarnęła większość świata. Idealistyczna anarchistyczna krytyka “kapitalizmu państwowego” przez długi czas wskazywała, że komuniści byli w stanie wprowadzić kapitalizm do krajów, w których klasa kapitalistyczna w dużej mierze zawiodła – zrobili to lepiej niż kapitaliści. Ale to naiwne narzekanie pomija fakt, że silne państwo, a tym samym silna rewolucja, wymaga solidnej gospodarki produkującej ogromne ilości wartości dodanej, która może być reinwestowana tak, jak Ojcowie Proletariatu uznają to za stosowne.

Oprócz tych wszystkich ekscytujących wydarzeń, robotnicy otrzymali w końcu mieszkania i opiekę zdrowotną, jeśli tylko ciężko pracowali i trzymali buzie na kłódkę. Oczywiście pod warunkiem, że nie znaleźli się wśród milionów ofiar systematycznych klęsk głodu, których celem było złamanie chłopów.

I właśnie dlatego te dni są tak ważne, by o nich pamiętać

W setną rocznicę masakry strajkujących robotników w Astrachaniu i Piotrogradzie robotnicy powinni pamiętać, kto ma na względzie ich dobro, i pamiętać, że posłuszeństwo to wolność. Aby uczcić triumf rewolucji bolszewickiej, która nadal świeci jako latarnia morska dla uciskanych ludzi na całym świecie, robotnicy powinni być posłuszni wybranym przez siebie przedstawicielom związków zawodowych, więźniowie powinni słuchać swoich strażników, żołnierze powinni słuchać rozkazu do strzału, a ludzie powinni czekać na dyrektywy rządu. Wszystko inne byłoby anarchią.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Crimethinc.
1919: Kiedy bolszewicy zwrócili się przeciwko robotnikom
Po stu latach wspominamy strajki w fabryce Putiłowa i w Astrachaniu
2019

pl.anarchistlibraries.net